Nr. 23. Królewska Huta. Środa 21. Marca 1888. Rok I.



Górnoślązak wychodzi co Środę i Sobotę. – **Przedpłata kwartalna** z dwutygodniowym bezpłatnym **Dodatkiem Powieściowym** wynosi na pocztach, w Expedycyi i u panów Agentów **1 markę.** Pod opaską wysyłany z Expedycyi 1 markę 80 fen. — W Królewskiéj Hucie z odnoszeniem do domu, 1 markę 20 fen. — Pojedyńczy numer 10 fen. **Ogłoszenia** przyjmuje się **za opłatą 15 fen,** od wiersza petytowego. **Listy z pieniądzmi** jako i **przekazy pocztowe** adresować należy: **Expedycya „Górnoślązaka“ (T. Szczepański)** Królewska Huta (Königshütte O.-S.) **Listy** nadsyłać należy franko pod adresem: **Redakcya „Górnoślązaka“** Królewska Huta (Königshütte O.-S.)

Redakcya i Expedycya znajduje się w Królewskiéj Hucie na Cesarskiej ulicy nr. 45.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Zaproszenie do przedpłaty na kwartał IIgi.

Szanownym dotychczasowym Czytelnikom naszym przesyłamy serdeczne „Bóg zapłać“ za tak łaskawe przyjęcie pisma naszego. Znaczna liczba abonentów, jaką **„Górnoślązak“** od razu uzyskał, dowodzi jasno, jak potrzebnym był, — to też dołożemy wszelkiego starania, aby pismo nasze pod każdym względem odpowiadało swemu zadaniu.

Zapraszamy więc do jaknajliczniejszego zapisywania na kwartał IIgi „Górnoślązaka“, którego cena wynosi tak, na **poczcie jakoteż u pp. agentów**

tylko jedną (1-ną) markę

już z dodatkiem powieściowym „Chatka Ojca Toma“.

Wszyscy nowo przybyli abonenci odbiorą za darmo powieść p. t. „Chatka Ojca Toma“ z rycinami.

Bracia Rodacy! Niechaj każdy z was stara się namówić choćby tylko jednego ze swych znajomych i krewnych do zapisania sobie na kwartał IIgi **„Górnoślązaka“**, a tym sposobem dopomoże Redakcyi do rozpowszechnienia pisma. Co do dodatków powieściowych, ze względu na taniość gazety — tylko przy bardzo znacznéj liczbie czytelników moglibyśmy takowe powiększyć; dlatego starajcie się o to, aby „Górnoślązak“ miał wielu abonentów, a będziecie mieli wiele dobrego i pożytecznego do czytania.

Bóg z Wami. —

Redakcya.

Przegląd polityczny.

„Moskiewskija Wiedemosti“ piszą co następuje: „Śmierć cesarza Wilhelma zamyka ważny bardzo okres historyi nie tylko niemieckiéj, ale w ogóle dziejów całéj Europy. Z zgonem tym zniknęła jedna z najpewniejszych rękojmi pokoju, tak pożąda-

---

HANANI

czyli

Ostatnie dni Jerozolimy.

Powieść historyczna

opracował

Ksiądz J. Stagraczyński.

XV. Burze wzmacniają drzewo.

(Ciąg dalszy.

W téj saméj chwili, gdy wylądowałem w Judei, wysłano napis na pomnik do Hiszpanii na cześć Nerona. Napis ten jest następujący:

„Klaudyuszowi Neronowi, najjaśniejszemu cesarzowi
i arcykapłanowi.
Ponieważ uwolnił prowincye od zbożców,
I od tych, co rodzaj ludzki do nowych zwodzili
przesądów.“

— Krwawe te dni w historyi religii naszéj będą największą ozdobą naszego kościoła. Dziękujmy Bogu za wytrwałość naszych braci! modlił się dawny Esseńczyk składając ręce.

— Lecz nie opowiadałeś mi nic o ojcu.

— Mego ojca, mówił daléj Emiliusz, czyniąc zadość prośbie, pozyskał dla Chrystusowéj wiary uczeń księcia apostołów. Z powodu pożaru Rzymu i okrucieństw wyrządzonych Chrześcianom, wystąpił ze służby cesarza i usunął się zupełnie od publicznego życia, służąc w swém mieszkaniu prześladowanym współwyznawcom radą, pociechą i czynem. Odkryto w końcu, że wyznawał chrześciańską wiarę, a Neron rozgniewany pobudką, jaka ojca zniewoliła do opuszczenia służby, kazał go ściąć tajemnie, obawiając się szemrania Rzymian, poważających wielce ojca mego z powodu jego cnót obywatelskich.

— Czy i ty opuściłeś służbę cesarza?

— Nie. Wyniesiono mnie właśnie na stopień trybuna, a przełożeni naszéj gminy radzili mi pozostać w służbie wojskowéj, w nadziei, że na tém stanowisku większe kościołowi oddać będę mógł usługi. Szanując ich radę, posłuchałem przychylnych życzeń. Gdym wyjeżdżał z Rzymu do Syryi na czele mego legionu, dał mi Linus, następca Piotra, listy, o których ci wspomniałem, do biskupa Jerozolimskiego. Ledwiem przybył do Syryi, odebrałem od dawno mi znajomego Cestijusza Gallusa rozkaz udania się do Jerozolimy i tam urządzić potajemne śledztwo nad postępowaniem Florusa, na którego częste do Syryi nadsyłano skargi. Przyjąłem zlecenie to tém chętniéj, że mogłem spełnić przy téj sposobności życzenie widzenia waszego biskupa i wywiązania się osobiście z poselstwa. Lecz stanąwszy tu, jakże się zdziwiłem, znajdując miasto zbuntowane i opuszczone przez Rzymian. Jakże się to stało?

— Obawiam się, — odparł Hanani, wstrząsając głową, — ażeby powstanie to nie stało się dla Judei początkiem wielkich kłopotów i nieszczęść. Proroctwa zawarte w świętych księgach, jak mi się zdaje, niebawem się spełnią.

— Cóż sądzą Żydzi o doznanych już niepowodzeniach? zapytał Emiliusz.

— Byłbym ci to opowiedział, choćbyś nie był zapytał. Czy nie zadziwi cię to, że wielu je przypisuje śmierci apostoła Jakóba młodszego, pierwszego naszego biskupa? Zginął on przed pięcią laty śmiercią męczeńską. Jako naoczny świadek mogę ci opowiedzieć chwalebny zgon jego, by ci się w ten sposób wywdzięczyć za nowiny z Rzymu. Umarł Festus, jeden z najmniéj niesprawiedliwych namiestników rzymskich w Jerozolimie. Neron posłał na jego miejsce Albinusa. Godność arcykapłańską odjęto Józefowi, a dano Ananusowi, synowcowi Annasza, przed którym stawion był Jezus. Śmiały i przedsiębiorczy, należąc do sekty Saduceuszów, chciał Ananus skorzystać ze śmierci Festusa i z nieobecności Albinusa, by przeszkodzić rozszerzeniu się ewangelii. Pewien zdrajca wydał mu apostoła Jakóba. Niebawem zwoławszy synedryum, zawezwał biskupa jerozolimskiego i kilku innych wiernych przed najwyższą radę żydowską. Najprzód udawał Ananus, że chce czcigodnego starca wybadywać o osobę Jezusa Chrystusa.

— Lud uważa Jezusa za Chrystusa, za Messyasza, rzekł obłudnie; twym jest obowiązkiem zaprzeczyć temu błędowi, gdyż każdy uwierzy chętnie twemu orzeczeniu, jako słowom znakomitego, szanownego męża.

Nie mogąc jednak na téj drodze niczego dokazać, oskarżył apostoła i towarzyszów jego o przestąpienio prawa, i podstawiwszy fałszywych świadków, skazał obżałowanych na wniosek Jonadaba i Sammata, na ukamienowanie.

Stawiony na dachu świątyni, by go lud zgromadzony na wielkanocne święta, widział i słyszał, stał bez trwogi.

— Powiedz nam ty, którego lud zowie sprawiedliwym, zawołali uczeni pisma i Faryzeusze, co należy sądzić o Ukrzyżowanym?

— Jezus, o którym mówicie — odpowiedział apostół — siedzi po prawicy Najwyższego; jest on synem Bożym i powróci kiedyś na obłokach niebieskich, by świat sądzić.

Gdy to usłyszeli Faryzeusze, uniesieni ślepą wściekłością, wbiegli na dach i zrzucili Jakóba. Lecz biskup spadłszy, nie zabił się; miał nawet jeszcze dość siły, by się modlić na klęczkach.

— Panie przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią.

Ble okrutna tłuszcza wołała: Ukamienujmy go! W téjże chwili spadł nań grad kamieni.

— Co czynicie? rozległ się głos litościwy.

nego dziś w Europie. Dopóki żył cesarz Wilhelm, panowało ogólne przekonanie, że nie dopuści użycia na złe tych olbrzymich sił wojskowych, które najbliższym jego doradzcom podobało się wciąż powiększać i grozić niemi sąsiadom. Wobec sędziwego monarchy uginała się nawet żelazna wola kanclerza niemieckiego, a zamiłowanie pokoju właściwe cesarzowi, oraz wypróbowana jego przyjaźń do rosyjskiego domu cesarskiego, pokonywały zawsze wrogie zamysły jego doradzców. Okoliczność ta dodawała jeszcze blasku osobie zacnego i rycerskiego monarchy, jednała mu coraz większy szacunek u ogółu.

„Co się teraz stanie z Niemcami?

„O, gdyby można było ocalić życie nowego władzcy niemieckiego dla dobra Niemiec i dla dobra niewątpliwie całéj Europy! Nowy cesarz trzymałby się niewątpliwie polityki pokojowéj swego ojca: znany jest ogólnie sympatyczny jego charakter, wiadomo, że myśli samodzielnie i nie daje powodować się nikomu, nawet najsłynniejszym dyplomatom. Niestety! groźna choroba tego monarchy nie pozwala patrzeć spokojnie w przyszłość Europy. Niemcy zajmują w Europie zbyt wydatne stanowisko, aby ważne zmiany, które tam zajść mogą, nie odbiły się dotkliwie na sąsiednich mocarstwach.

„Jedna tylko istnieje dzisiaj nadzieja dla Europy i dla całego świata, nadzieja pokładana w Rosyi i w osobie jéj władzcy, który odtąd jest jedynym, pewnym opiekunem szczęścia, pokoju i pomyślności Europy."

— Wypadkiem dnia we Francyi jest przeniesienie jenerała Boulangera w stan rozporządzalności. „Journal Officiel" przyniósł niespodzianie dnia 15go b. m. raport ministra wojny, wystósowany do Prezydenta Rzeczypospolitéj, w którym mu przedstawia, że jen. Boulanger żądał po trzykroć pozwolenia przybycia do Paryża, a chociaż mu odmówiono przyzwolenia na to, przyjeżdżał mimo tego, włóczył się po mieście przebrany w niebieskich okularach i udający kulawego, i naradzał się z agitatorami w sprawie wyborczéj, choć temu zaprzeczał. Skutkiem tego wnosi minister o przeniesienie go w stan rozporządzalności, na co Carnot zezwala.

Jenerał Boulanger zawiadomionym już został o zapadłym dekrecie.

Stan „rozporządzalności" wyklucza go od wszelkiéj komendy, nie nadaje mu jednak prawa być wybranym na deputowanego, chyba że zażąda zupełnego zwolnienia od służby czyli pensyonowania.

Zobaczymy teraz niezawodnie jenerała na czele agitacyi najskrajniejszych odcieni przewrotu politycznego, co już z tego wynika, że dzienniki francuzkie powstają z niesłychaną namiętnością przeciw karom dyscyplinarnym nałożonym Boulangerowi, przypisując im motyw przypodobania się ks. Bismarkowi przez usunięcie „jedynego jenerała, nieprzyjaznego Niemcom", aby go pocieszyć w strapieniu, jakiego teraz doznaje.

Rząd postąpił sobie zręcznie, że za powód usunięcia Boulangera podał fakta, okrywające go w oczach rozsądniejszéj części Francyi śmiesznością.

Boulanger wrócił do Paryża. Przyjaciele jego zapewniają, że ani podawać się do dymisyi, ani starać się o jakąkolwiek kandydaturę nie myśli.

Większa część dzienników porannych pochwala postanowienia rządu.

— Wniosek Bradlangha w Izbie niższéj parlamentu angielskiego, aby deputowanym, którzy przysięgi składać nie chcą, wolno było zamienić ją na ślubowanie w miejsce przysięgi, przyjętym już został znaczną większością w drugiem czytaniu.

Uroczystość pogrzebu cesarza Wilhelma w Berlinie.

Uroczystość pogrzebowa zabrała wszystek lud stolicy Niemiec tam, gdzie postępował orszak żałobny. Już o godzinie 11téj przedpołudniem, a więc godzinę przed rozpoczęciem żałobnego pochodu w oddalonych od środka stolicy stronach pustki, gdzieniegdzie tylko widać było przechodnia spieszącego w kierunku długiéj drogi z tumu do mauzoleum.

Pochód żałobny po nabożeństwie w tumie odbył się według zakreślonego z góry planu. Środkiem drogi wśród gmachów i domów żałobnie, z wytwornym smakiem niekiedy udekorowanych, wśród wysokich piramid kirem pokrytych w kwiaty i zieleń ozdobionych, wśród różnobarwnych szpalerów przesuwał się kondukt z uroczystą, grobową powagą. Na przodzie szwadron 1go pułku huzarów gwardyi, daléj 2 szwadrony dragonów, z kolei szwadron 1go pułku, szwadron 2go pułku i szwadron 3go pułku ułanów gwardyi, szwadron pułku korpusu gwardyi, szwadron kirasyerów gwardyi. Za konnicą postępowała piechota po jednym batalionie z każdego pułku, 12 dział, sztandary i chorągwie, a wszystko w porządku wzorowym.

Przed karawanem postępowało daléj duchowieństwo, służba dworska, lekarze przyboczni, marszałkowie, kamerjunkrzy, szambelani. Insignia cesarskie w następującym niesiono porządku: Miecz elektorski nieśli ministrowie Gossler i Scholz na przemian, kapelusz elektorski minister Bötticher, łańcuch orderu czarnego orła minister dr. Friedberg, miecz cesarski minister Bronsart-Schellendorf, berło minister Maybach, buławę minister Puttkamer, koronę królewską hrabia Stolberg - Wernigerode. Za insigniami szli marszałkowie królewskiego dworu.

Karawan królewski w 8 koni zaprzężony prowadziło 8 podpułkowników, końce sukna które go pokrywało, trzymało w ręku 4 kawalerów orderu czarnego orła. Baldachim nad trumną czerwono-brązowym aksamitem obity, niosło 12 pułkowników. Za karawanem masztalerz królewski prowadził wierzchowca zgasłego cesarza.

Chorągiew cesarską uniósł Pape, w otoczeniu hr. Lehndorffa i ks. Antoniego Radziwiłła.

Za trumną szli królowie saski, belgijski i rumuński, za nimi bez asystencyi, widocznie wzruszony ks. następca tronu Wilhelm. Daléj widać było ks. Henryka pruskiego i rodzinę cesarską, a następnie członków zagranicznych dynastyi. Kondukt zamykali posłowie obcych rządów, jenerałowie i komendanci armii niemieckiéj, jenerał rosyjski Kutuzow, świty cesarza i cesarzowéj, liczny zastęp marszałków i w końcu 2 bataliony pionierów gwardyjskich, batalion pułku kolejowego i artyleryi pieszéj gwardyjskiéj.

Pochód, który rozpoczął się o godzini 12, dopiero po godzinie 2 przesunął się zupełnie przez bramę brandenburgską, od któréj droga daléj przez zwierzyniec wiedzie.

Za tą bramą przy alei zwycięztwa członkowie rodziny królewskiéj i cesarskiéj wsiadłszy do powozów w dalszym pochodzie udziału nie wzięli, część tylko pospieszyła na uroczystoć, która się w mauzoleum odbyła. Insignia cesarskie przy alei zwycięztwa 8 oficerów odebrało z rąk ministrów i oddało w ręce urzędników skarbowych, którzy ztamtąd przewieźli je do zamku królewskiego w Berlinie. Równocześnie zdjęto ogromny złotem haftowany baldachim.

Dalsza droga, przez szosę charlottenburgską, w podobny była sposób udekorowaną, jak aleja lipowa w Berlinie. Słupy żałobne, piramidy czarnym suknem pokryte, zieleń i kwiaty zdobiły ją aż do przybytku, w którym zwłoki cesarza Wilhelma na wieki spocząć mają.

Rozporządzenie cesarza i króla Fryderyka III. do kanclerza i prezesa ministerstwa stanu.

(Dokończenie.)

Chcę, aby od wieków w domu Moim święcie utrzymywana zasada religijnéj tolerancyi i nadal wobec wszystkich Moich poddanych, jakiegokolwiek byliby wyznania, była przestrzeganą. Każdy z was jest równo bliskim Mojemu sercu, bo wszyscy zarówno w dniach niebezpieczeństwa okazali swe całkowite poświęcenie.

Zgodny zapatrywaniami Mojego cesarskiego Pana ojca, gorąco popierać będę wszystkie dążności, mogące podnieść ekonomiczne powodzenie różnych klas towarzyskich, pogodzić z sobą sprzeczne interesa i wedle sił łagodzić nieuniknione niedostatki, bez obudzenia nadziei jakoby możebnem było dla państwa położyć kres wszelkim złom towarzystwa.

Uważam za ściśle połączoną z kwestyami socyalnemi pieczę poświęconą wychowaniu dorastającéj

---

Wstrzymajcie się, oto sprawiedliwy mąż modli się za was, a wy go zabijacie!

Słowa te pozostały bez skutku. Pewien garbarz uderzył apostoła tak silnie kijem w głowę, że natychmiast wyzionął ducha.

— Gdzie zachowaliście śmiertelne jego szczątki? zapytał Emiliusz.

— Tuż na miejscu, na którém umarł, obok świątyni. Mały pomnik stoi na jego grobie.

— Słyszałem wiele o niezwykłéj pobożności i gorliwości apostoła. Śmierć jego była zaiste godną takiego życia.

— Słowa twoje słabym są tylko obrazem jego zasług. Znałem go, żyjąc w domu Esseńczyków w dolinie Massy, a następnie dwadzieścia pięć lat służyłem kościołowi pod jego biskupim zarządem. Nie pijał on nigdy ani wina, ani innych upajających napojów, nie obcinał nigdy włosów i prócz baranka wielkanocnego, nie jadał nigdy mięsa. Nie nosił nawet sandałów i miał tylko suknią i płaszcz z grubéj materyi. Do świątyni chodził najczęściéj wtedy, gdy w niéj nie było nikogo. Modlił się tam za grzechy ludu. A tak gorliwie leżał twarzą przed Panem, że skóra jego kolan zgrubiała, jak kolana wielbłąda. O, jakośmy go wszyscy kochali. Sami Żydzi szanując w nim prawdziwą świętość, nadali mu przydomek Sprawiedliwego.

— A jednakże go zamordowali? przerwał Emiliusz mówiącemu.

Śmierć jego nie podobała się nawet żarliwym Żydom, pragnącym szczérze zachowywania przepisów. Ananusowi na nic się też nie przydał jego występek. Albinus zagroził mu niebawem najsurowszemi karami, a wkrótce pozbawiono go godności arcykapłana. Powszechném zresztą stało się przekonanie, że nawiedzające współcześnie miasto, a jeszcze obecnie nad niem ciężące klęski, były tylko karą nieba za zbrodnią dokonaną na Jakóbie. [1])

— O jakich to mówisz klęskach? Nie znam zgoła stósunków i położenia waszego miasta — rzecze Emiliusz.

— Nieszczęścia, na jakieśmy skazani, pochodzą po większéj części od rzymskich namiestników i arcykapłanów.

— Od arcykapłanów? zapytał Emiliusz zdumiony.

— Tak jest, odparł Hanani. I to również dowodzi, że kapłaństwo Arona wygasło, a raczéj spłynęło z pokolenia Lewi na Piotra i jego następców. Zaledwie ustanowiona została siedziba galilejskiego rybaka w Rzymie, a już jest silniejszą i potężniejszą niż tron cesarzy; zasiadają na nim święci mężowie bez pozwolenia rzymskich cesarzy, a nawet wbrew ich woli; zwiastują tam i na całéj kuli ziemskiéj królestwo boże bez nich i wbrew im; mówią cesarzom, że nie obdarzeni bynajmniéj bożą łaską, przywłaszczyli sobie najwyższą władzę kapłańską, zamiast dbać o sprawy doczesne.

— Tak właśnie być powinno; trzeba oddać każdemu, co mu się należy — zauważył Emiliusz żartobliwym tonem.

— Porównaj tedy z nową władzą pasterską, założoną przez św. Piotra w Rzymie, arcykapłaństwo jerozolimskie. Jakież zepsucie i rozprzężenie w ostatniém. Częsta zmiana następców Aarona, zależnych do Rzymian i od różnych stronnictw wskazywała, że przepowiadany koniec Jerozolimy jest blizkim. Jak już mówiłem, od czasów Heroda I. zmieniają się arcykapłani wedle upodobania rzymskich namiestników; było ich w ostatniém stuleciu aż dwudziestu pięciu. Co najgorsze, że jest pełno arcykapłanów pozbawionych władzy; ponieważ zaś zatrzymują tytuł, przeto im także trzeba dawać odpowiednie utrzymanie.

-- Lecz czyż to możebne?

— Pytasz się, czy możebne? Dla tych ludzi wszystko jest możebnem. Umieją oni swe zamiary doprowadzić do skutku na téj lub owéj drodze, prawnie lub nieprawnie A potrzebują bardzo wiele. Wyciskają pieniądze z kapłanów, a czego z tych wydobyć nie mogą, biorą od innych. Chodzą zawsze tylko w towarzystwie zbrojnych tak, że ich stronnicy często na ulicach wszczynają bójkę, a nikt ich nie zmie uspokoić. Przemocą zabierają oni dziesięcinę należącą do Lewitów, skazanych skutkiem tego na nędzę. Osądź sam: jeśli tak naczelnicy sami wszczynają we własnym narodzie niesnaski, o ile gorzéj postępują sobie obcy. W rzeczy samej, począwszy od Poncyusza Piłata, każdy namiestnik rzymski był gorszym od swego poprzednika. Jeden wyciskał i niszczył kraj więcéj niż drugi; jeden sprzyjał téj, drugi tamtéj partyi. Po śmierci Heroda, spełniło się życzenie Żydów, wypowiedziane z powodu Jezusa: „Nie chcemy innego króla prócz cesarza!" Jesteśmy teraz pod bezpośrednią władzą cesarza, lecz jakież nam dokucza knut waszych namiestników! Pierwszym był Kuspiusz Fadus; po nim nastąpił Tyberyusz Aleksander, Żyd odstępca; potém Humanus, posłany przez Klaudyusza Cezara na wygnanie. Za panowania ostatniego zginęło pięć tysięcy Izraelitów w rozruchu wywołanym bezczelnością jednego z rzymskich żołnierzy u bram świątyni. Na początku panowania Nerona mieliśmy Feliksa, który był godnym sługą swego pana. Na co nie byłby się odważył za Klaudyusza, czynił to pod Neronem bezkarnie, popuszczając wodzy swym namiętnościom.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[1]) Flawiusz Józef; — Hegesippus u Euzebiusza.

młodzieży. Jak z jednéj strony należy się starać o to, aby wyższe wykształcenie było dostępnem coraz szerszym kołom, tak z drugiéj unikać należy wytwarzania niebezpieczeństw przez połowiczne wykształcenie oraz tego, aby objawiały się pretensye do życia, którym ekonomiczne siły narodu zadość uczynić nie mogą, albo też, aby przez jednostronne zdążanie do większéj wiedzy pozostawiono nie uwzględnionem wychowawcze zadanie.

Tylko na zdrowéj podstawie bojaźni Bożéj w skromnych obyczajach wzrastające pokolenie będzie miało dość siły do pokonania niebezpieczeństw, które powstają dla ogółu w czasie szybkiego ruchu ekonomicznego i za przykładem na wysoką skalę urządzonego życia jednostek. Wolą moją jest, aby nie pominięto żadnéj sposobności, ażeby w służbie publicznéj starano się o zapobieganie wszelkim zakusom do zbytkownych wydatków.

Każdy projekt finansowych reform może być pewnym z góry Méj bezstronnéj rozwagi, jeżeli znana dawna w Prusach oszczędność nie pozwoli na obycie się bez nowych ciężarów i ulżenie dotychczasowych. Większym i mniejszym związkom administracyjnym w państwie udzielony samorząd uważam za potrzebny. Natomiast poddaję pod rozpoznanie: czy udzielone tym związkom prawo nakładania podatków, które wykonywają bez dostatecznego uwzględnienia podatków nakładanych równocześnie przez cesarstwo i państwo — nie obciąża nieodpowiednio jednostki.

W równéj mierze należy zastanowić się nad tem: czy w składzie urzędników nie możnaby zaprowadzić pewnéj zmiany, a mianowicie, czyby przez zmniejszenie liczby urzędników, nie dało się podwyższyć ich płacy.

Jeżeli się uda podstawę państwowego i społecznego życia silnie utrzymać, to dla mnie będzie szczególnem zadowolnieniem doprowadzić do całkowitego rozwoju kwiat, który niemiecka sztuka i nauka w tak obfitéj mierze wydaje. Przy urzeczywistnieniu tych Moich zamiarów liczę na Pańskie tak często wypróbowane poświęcenie i na pomoc Pańskiego doświadczenia. Oby Mi dozwolonem było w ten sposób przy zgodnéj działalności organów cesarstwa, reprezentacyi narodu oraz wszystkich władz i przy pełnym ufności współpracownictwie wszystkich klas ludności Niemiec i Prus, doprowadzić kraj do nowych zaszczytów w pośród pokojowego rozwoju.

Nie troszcząc się o blask i sławę przynoszących wielkich czynów, zadowolonym będę, jeżeli kiedyś będzie można powiedzieć o Moich rządach, że były dobroczynnemi dla Mojego ludu, pożytecznemi dla Mego kraju a błogiemi dla cesartwa!

Berlin, dnia 12. Marca 1888.

Wielce przychylny Panu
Fryderyk III.

Wiadomości miejscowe.

Królewska Huta. Przed niedawnym czasem powiesił się na klamce u drzwi swego mieszkania szewc, niejakiś Altauer, człowiek żonaty i mający kilkoro dzieci.

Powodem samobójstwa Altauera był podobno brak roboty, co z każdym dniem większą biedę domowi przysparzało. — Nieszczęśliwy skorzystał z okazyi, kiedy żona wyszła za jakiemś sprawunkiem, a dzieci do szkoły, w której to chwili położył koniec cierpieniom swoim. Altauer był człowiekiem trzeźwym i pracowitym, to właśnie zmniejsza winę, jednak tego nie powinien był uczynić, gdyż tak w szczęściu jako też nieszczęściu woli Pana Boga poddać się należało.

Bogucice. W numerze 18tym „Górnoślązaka“ donosiliśmy czytelnikom o smutnym wypadku, jaki miał miejsce na kopalni Ferdynanda, a mianowicie o zasypaniu 4-ech górników, z których 3-ech odszukano, a 4-go (zowie się Machulec, ma żonę i kilkoro dzieci) mimo najusilniejszych poszukiwań, przez kilka dni i noce nie odnaleziono.

Otóż w tem względzie donosi nam korespondent z Bogucic, jako świadek naoczny, co następuje:

We czwartek, dnia 15go b. m. odbył się pogrzeb Machulca, górnika. — Rzadki to bowiem był pogrzeb, bo nieboszczyka nie chowano na zwykłem cmentarzu jak nas, równych jemu śmiertelników, ale w kopalni węgla, głęboko na dole, gdzie znalazł śmierć męczeńską. Ś. p. Machulec w roboczem ubraniu, z torbą górniczą zawieszoną na ramieniu, z lampą i kilofem w ręku, legł na posterunku jak żołnierz w boju. — Długo szukano ciała nieboszczyka, zawaliska rozkopywano dniem i nocą, dopóki poświęcającym się — takie same niebezpieczeństwo grozić nie zaczęło. Zawezwana komisya skonstatowała, że dalsze poszukiwania zaniechać należy, bo powierzchnia ziemi coraz więcéj się zarywała, tak że każdéj chwili odkopujący również mogli być zasypani. Zarząd kopalni zastósował się do powyższego orzeczenia i uwiadomił o tem żonę, krewnych, przyjaciół i znajomych i oznaczono dzień poświęcenia zawalisk, pod któremi nieboszczyk spoczywa. — Otóż dnia 15go b. m. o godz. 11téj przed południem wszyscy przybyli na kopalnią, również przybył czcigodny ks. Kapelan z Bogucic w towarzystwie organisty i dwóch ministrantów, poczem partyami, o ile wózek federunkowy mógł pomieścić osób zjeżdżano na dół. Każdemu z obecnych dozwolony był przystęp do kopalni. — Smutny ale zarazem piękny to był widok, patrząc na pojedyńcze grupy spuszczające się w głąb kopalni. — Kiedy ostatnia partya stanęła pod ziemią, wszyscy powsiadali w przygotowane dla przybyszów wózki, kolei konnéj i ruszyli w stronę zawalisk, gdzie ciało zmarłego spoczywa. Blisko pół godziny trwała ta podróż podziemna, nim do miejsca dotarli. — Po przybyciu wszyscy wysiedli i pieszo udali się za przewodnikami, (a każdy z nich niósł pochodnię lub lampę górniczą) do smutnego grobu, poczem zbliżył się kapłan, odprawił modlitwy stosowne, poświęcił przestrzeń zawalisk, pod któremi zmarły się znajduje i zaśpiewano pieśń „Salve Regina“. Jakaż boleść, żal i smutek przebijała się na twarzach obecnych; widok ten nie do opisania, a kto nie był naocznym świadkiem ostatniéj przysługi, jaką oddano żywcem pogrzebionemu, ten nie jest w stanie pojąć wrażenia, jakie naocznych świadków ogarnęło. Po pogrzebie wszyscy ruszyli napowrót, a o godzinie 1széj w południe stanęło całe towarzystwo na powierzchni kopalni i każdy ruszył w stronę ku domowi swojemu. Tak się odbył pogrzeb naszego rodaka, człowieka ciężkiéj pracy, przy któréj każdéj chwili życie postradać można. To też nasi ukochani górnicy zawsze są przygotowani na śmierć, i nim zejdą do zwykłéj pracy, wprzód wstępują do kaplicy i przed obrazem św. Barbary, patronki górników modlą się gorąco, aby ta święta opiekunka przyczyniła się do Pana nad pany, aby każdego uciekającego się pod jéj opiekę uchronił od nieprzewidzianéj śmierci. Pokój jego duszy! —

O — polska mowo!

I myślał, dumał starzec, oparty na ręce;
O czemże on myśleć mógł?
Te dzieci jego w szkole, w mowy męce
Kopią sobie religii grób.

I zapłakał; gorzko mu się zrobiło;
Smutek, żal serce mu zraniło;
I cóż go pobudziło do tego rozczulenia,
I cóż go wprowadziło w ten stan zadumienia?

Bo przypomniały mu się dawniejsze czasy,
Kiedy to dzieci każdéj klasy
Uczyły się języka ojczystego,
Od każdego narodu ukochanego.

Przypomniały mu się te czasy, —
Kiedy on sam biegając przez lasy,
Przez pola, wioski i dąbrowy
Śpiewał piosnki polskiéj mowy.

Kiedy to zdumiony przyrody ubraniem
Chwalił Stwórcę Najwyższego,
I swym pełnym prostoty ducha wylaniem
Dziękował Bogu za tyle dobrego.

Dziś wszystko się zmieniło, smutek tylko gniecie
Patrząc na dzieci rozswawolone,
Patrząc na spustoszenie przez szkołę poczynione.
Westchnął — źle dzieje się na świecie.

Dziś dziecko takie, słysząc obcą mowę
Pośród ław szkólnych i w domu rodzinnym,
Nie cieszy nas więcéj swéj piosnki słowem
I pełnym prostoty umysłem dziecinnym.

Nie pojmie już ono dobrodziejstw Boga
I jego wielkiéj nad nami dobroci,
Gdzieś indziéj zaprowadziła go droga.
Na występków manowce dostałyście się dzieci.

Dziś każde dziecko pojąwszy niemczyzne
Będzie się wszędy nią posługiwać,
Nic mu nie chodzi o piękną polszczyznę
I na prośby ojca, matki nie będzie już zważać.

Elementarzy nam więc tu trzeba
Opartych na naszéj religii filarach,
Byśmy skutecznie bronili chleba,
Naszéj religii i języka — Bożych to darach.

D. K.

Nowiny z całego świata.

— Cesarz Wilhelm zostawił jak donosi „Berl. Tagebl.“ 54 milionów marek majątku w gotówce i papierach procentowych.

— Prawdziwe cesarskie wynagrodzenie pobierają we formie dyet lekarze otaczający cesarza Fryderyka III. i mający staranie o utrzymaniu go przy zdrowiu. Dr. Mackenzie pobiera dziennie 1000 mrk., inni po 800 marek, aż do najniższéj płacy 300 mrk. dziennie.

— Za okna wychodzące w Berlinie na ulicę „Pod lipami,“ którą postępował orszak pogrzebowy, płacono bez różnicy piętra po 300 mk., za miejsce na balkonie kawiarni Bauera po 30 marek.

Wylew Wisły w Krakowie. Z Krakowa donoszą: Co było do przewidzenia i czegośmy się bardzo obawiali, nastąpiło w sobotę o godzinie 12 w nocy. Już o dziewiątéj odezwały się strzały armatnie, donoszące, że Wisła rusza i pierwsze kry zaczęły się łamać i uderzać o przęsła mostu drewnianego, łączącego Kraków z Dębnikiem i Ludwinowem, lecz główny atak rozpoczął się dopiero po północy i w jednéj chwili, całe przedmieście Zwierzyniec, Błonia i część miasta Podgórza, zostały zalane.

Rozpacz i przerażenie biednych ludzi, zamieszkających wyżéj wspomnione miejscowości, była nie do opisania. Woda pozalewała wszystkie piwnice, w których mieścił się nieraz cały zapas żywności, wchodziła przez drzwi do pokoi i poniszczyła meble, a nie troszcząc się o pozwolenie, pozabierała z podwórza całe stosy drzewa, sterty siana i wszystko to teraz płynie do.... Gdańska.

Co w mocy ludzkiéj było możebnem do zrobienia, wszystko uczyniono, aby ratować mienie bliźniego, lecz wszelkie wysiłki, nie na wiele się przydały. Wylew był gwałtowny i wielu jest bardzo zadowolonych, że przynajmniéj z życiem mogli uciec.

Przed kilku dniami rozsadzono zupełnie zatory pod Niepołomicami; w okolicy Krakowa powzmacniano wały, kompania inżynieryi, straż pożarna w komplecie, dniem i nocą czuwała i gdy nadeszła fatalna chwila, pomagała wynosić rzeczy i ratowała osoby i ruchomości.

Komunikacya na zagrożonych punktach, odbywa się za pomocą wozów Czerwonego Krzyża. Wszędzie rozstawiono straże wojskowe, a inżynierya i straż pożarna z poświęceniem bezgranicznem, niosą wszędzie ratunek.

Most na rogatce wolskiéj woda podniosła o trzy czwarte metra nad poziom. Wszędzie ruch kołowy wstrzymany.

Tegoroczny wylew zalicza się do największych, jakie mieliśmy w ciągu dziewiętnastego wieku. Rozmiarami, przewyższa nawet pamiętny wylew 1884go roku.

Nie brakło także i ofiar. Żołnierz stojący na warcie przy prochowni, padł ofiarą swego obowiązku. Pomimo nadpływającéj fali, nie zeszedł ze stanowiska i utonął trzymając silnie w ręku karabin. W przedłużeniu ulicy Dietiowskiéj, w domu p. Mastalskiego, utonęło dziecko, pozostawione bez opieki w suterenie.

— **Katolicyzm** coraz więcéj się wzmaga pomiędzy prawosławnymi Sławianami południowymi. W ostatnich czasach między innemi zbudowano w Bośnii siedm nowych klasztorów obrządku łacińskiego, dla ks. ks. Trapistów; rząd zaś serbski pozwolił O. O. Jezuitom postawić kościół w Niszu. Biskup prawosławny zaprotestował przeciwko temu, lecz rząd swego pozwolenia nie cofnął.

— **Z Warszawy** otrzymaliśmy wiadomość, że w dzień zgonu Cesarza Wilhelma miejscowi posłańcy roznosili osobne ogłoszenia o śmierci Cesarza po ulicach miasta. Rząd wydał rozporządzenie, aby w pierwszych trzech dniach zaprzestano grać w teatrach i zabronił muzykantom występować publicznie po restauracyach, jako też we wszystkich miejscach publicznych.

Kalendarz na czwartek, piątek i sobotę. Jutro dnia 22go Marca Boguchwała biskupa, dnia 23go Marca N. M. P. Bol. i Katarzyny król., dnia 24go Marca Marka i Tymoteusza męczenników.

Nowe książki do Nabożeństwa

po'eca

Ekspedycya „Górnoślązaka“

(T. Szczepański) Królewska Huta. (57)

Dzieciątko Jezus. Książka do Nabożeństwa dla dzieci i młodzieży napisał Xiądz W. O Str. 120.

Święty Stanisław Kostka. Książka do Nabożeństwa dla młodzieży i dorosłych — napisał Adam Morawski, poprawił Xsiądz Dr. Lewicki. Str. 300.

Wiara, Nadzieja i Miłość. Książka do Nabożeństwa dla dorosłych. Wydanie II. znacznie pomnożone. Str. 600.

Wszystkie powyższe książki są małego formatu i zawierają całe nabożeństwo Kościelne, oraz powszechnie używane pieśni. W Dzieciątku Jezus i św. Stanisławie Kostce znajduje się także ministrantura. — Oprawy są bardzo trwałe — gustowne i nader tanie. Porto od jednego lub dwóch expl. **Dzieciątka Jezus** wynosi 10 fen., od trzech lub czterech expl. 20 fen., od pięciu do dziewięciu 30 fen., od dziesięciu lub więcéj expl. 50 fen. Porto od **Sw. Stanisława Kostki** lub **Wiary, Nadziei i Miłości** wynosi od jednego expl. 20 fen., od dwóch expl. 30 fen., od trzech lub więcéj 50 fen. — Należytość uprasza się nadsyłać naprzód — mniejsze do 2 mrk. znaczkami pocztowemi w liście, większe przekazem pocztowem. Adresować tylko do **Ekspedycyi „Górnoślązaka“** (T. Szczepański) **Królewska Huta** (Königshütte O.-S.)

Dzieciątko Jezus. (Str. 128).

1.	Pół płótno, brzeg marmurowy	0,25 mk.
2.	Całe płótno, brzeg marmurowy	0,60 „
3.	Całe płótno, brzeg złoty	0,75 „
4.	Cała skóra, brzeg marmurowy	0,90 „
5.	Cała skóra, brzeg złoty	1,10 „

Swięty Stanisław Kostka. (Str. 300.)

1.	Pół płótno, brzeg marmurowy	0,60 mk.
2.	Całe płótno, brzeg marmurowy	0,80 „
3.	Całe płótno, brzeg złoty	1,— „
4.	Całe płótno, brzeg złoty, zamek	1,60 „
5.	Cała skóra, brzeg marmurowy	1,10 „
6.	Cała skóra, brzeg złoty	1,40 „
7.	Cała skóra, brzeg złoty i zamek	2,25 „
8.	Cała skóra, brzeg złoty, zamek i okucie	3,50 „

Wiara, Nadzieja i Miłość. (Str. 600).

1.	Pół płótno, brzeg marmurowy	1,— mk.
2.	Całe płótno, brzeg marmurowy	1,20 „
3.	Całe płótno, brzeg złoty	1,40 „
4.	Całe płótno, brzeg złoty i zamek	2,25 „
5.	Cała skóra, brzeg marmurowy	1,50 „
6.	Cała skóra, brzeg złoty	2,— „
7.	Cała skóra, brzeg złoty i zamek	3,— „
8.	Cała skóra, brzeg złoty, zamek i okucie	4,50 „

Uwaga: Przy zamówieniu wystarczy podanie tytułu dzieła i numeru oprawy.

Na nadchodzącą uroczystość, dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św. (Konfirmacyi) poleca się przeważnie jako podarki książeczki modlitewne Św. Stanisława Kostkę. Dla swéj ściśle zestósowanéj treści, jak to już z tytułu i poprzedzającego obrazka, przedstawiającego św. Stanisława w chwili, kiedy w klęczącej postawie przyjmuje z rąk Anioła pokarm duchowy, wnosić można. — Również zgrabny format, jak i przystępna cena, powinny dziełku temu przysporzyć jak najwięcej nabywców.



Ludwik Heider,

(54) **zegarmistrz,**

w Królewskiéj Hucie,

ulica **Cesarska** Nr. 27, w domu p. Nowaka,

poleca:

zegary ścienne i kieszonkowe, łańcuszki do zegarka, okulary i różne **instrumenta muzyczne**, jako to: **arystony, melifony, herofony itp.** Tak samo polecam do nabycia stósowne podarki, dla przystępujących do pierwszéj komunii świętéj. Największy skład **regulatorów.** Również przyjmuję się reparatury takowych pod długą gwarancyą.

Na post.

Najpiękniejsze rozmyślania!

Bolesna męka Jezusa Chrystusa

przez

Katarzynę Emmerich,

we wielkiéj 8-ce, stron 183, Poznań 1884. — Cena 1,50 mrk., z oprawą 2 mrk., już z przesyłką franco.

Również polecamy **X. Enna**

„Gorzkie żale“,

(41)

w 16-ce str. 32.

Jestto książeczka zawierająca rozpamiętywania męki Pańskiéj. Ponieważ nie we wszystkich książkach modlitewnych znajdują się Gorzkie żale, przeto ta broszurka jest polecenia godną, tym więcéj, że można ją łatwo w każdą książkę modlitewną włożyć. Cena **10 fen.** Do nabycia w Expedycyi „Górnoślązaka“ **(T. Szczepański)** w Królewskiéj Hucie.

Szanownéj publiczności **Brzeziny** i okolicy polecam mój skład bogato zaopatrzony

w wszelkiego rodzaju książek,

jako to: powieściowych, historycznych, modlitewnych, religijno-moralnych. Posiadam również **wiązarki, wszelkie książki szkólne, przybory i materyały piśmienne i t. d.** — Przyjmuję także przedpłatę na „Górnoślązaka“, „Biblię“, „Prawdą a Bogiem“, na „Żywot Bogarodzicy N. M. Panny i św. Józefa“ i t. d. Oprawiam obrazy i sprzedaję takowe w ratach miesięcznych.

Jan Ullmann.

65) księgarz w **Brzezinie** (Birkenhain) pod Wielką Dąbrówką

Eine für jeden Landwirth

wirklich empfehlenswerthe Zeitschrift ist unstreitig die in Frankfurt a. M. und Kassel (Haupt-Expedition) erscheinende Deutsche Allgemeine Zeitung für Landwirtschaft mit landwirtschaftlicher Hausfrauenzeitung und Illustrirtem Unterhaltungsblatt, da dieselbe in ihrem Inhalt ebenso reichhaltig, wie gediegen und trotzdem ungemein billig ist; sie kostet nur **M. 1,50 pro** Quartal. Unter den ständigen Mitarbeitern heben wir neben einer großen Zahl hervorragender Landwirthe die Herren Prof. Drechsler, Prof. Kirchner, Prof. Kühn, Prof. Müller-Thurgau, Prof. Pütz, Prof. Wagner, Dr. v. Bretfeld, Walter Behrend, Direktor Dr. Brümmer, Dr. Droysen, Dr. Edler, Hauptmann Geiß, Dr. Heyer, Dr. Kittel, Dr. Langkavel, Rost-Haddrup, Obergärtner Seligmüller und lassen die in den Kreisen der Landwirthschaft hochgeachteten Namen jede weitere Empfehlung der Deutschen Allgemeinen Zeitung für Landwirthschaft gewiß als überflüssig erscheinen. Im Postzeitungsverzeichniß ist dieselbe unter Nr. 1444 aufgeführt; sie kann aber auch direkt von der Expedition in Frankfurt a. M., sowie durch die Buchhandlung von Louis Lowack in Königshütte O.-S. bezogen werden.

Probe-Abonnements auf Wunsch 6 Wochen gratis.

Złote pierścionki, krzyżyki, medaliki i t. p.

Okulary, binokle, termometry,



E. Sachweh,

zegarmistrz,

w Królewskiéj Hucie,

Rynek Nr. 15,

poleca się do wykonania **wszelkich reperatur** na zegarach wszelkiego rodzaju po jak najtańszych cenach.

(28)

Wielki skład zegarów różnych gatunków.

Za regularne chodzenie udzielam sumienną gwarancyą.

Expedycya „Górnoślązaka“ (38

poleca następujące:

Elementarze

Nr. 1.

Polskie A B C

dla małych dzieci. Z 42 rycinami.

Cena 1 expl. 10 fen., z przesyłką 15 fen.

Od 50 sztuk począwszy po 18 fen. — od 100 sztuk po 8 fen., — od 300 sztuk po 6 fen., — od 500 sztuk po 5 fen. za expl.

Nr. 2.

Nauka czytania i pisania

z dodatkiem małego katechizmu. Z 43 rycinami.

Cena 1 expl. 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Od 50 sztuk począwszy po 18 fen., — od 100 sztuk po 16 fen., — od 300 sztuk po 15 fen., — od 500 sztuk po 14 fen. za expl.

Nr. 3.

Przyjaciel dziatek polskich

Elementarz narodowy, ozdobiony rycinami.

Cena 1 expl. 30 fen., z przesyłką 40 fen.

Od 50 sztuk począwszy po 28 fen., — od 300 sztuk po 26 fen., — od 30 sztuk po 25 fen., — od 500 sztuk po 23 fen., — od 1000 sztuk po 20 fen. za exemplarz.

(Nr. 3ci nie wyszedł jeszcze z druku, zamówienia jednakowoż przyjmujemy).

Nr. 4.

Elementarzyk katolicko-polski

Obejmuje wykład katechizmu i historyi św. Z 68 rycinami.

Zaopatrzony w aprobatę kościelną.

Cena 1 exempl. 40 fen., z przesyłką 50 fen.

Od 50 sztuk począwszy po 38 fen, — od 100 sztuk po 36 fen., — od 200 sztuk po 35 fen., — od 300 sztuk po 33 fen., — od 500 sztuk po 30 fen. za exemplarz.

Uwaga: Przy zamówieniu wystarczy podanie numeru. Elementarze pod nr. 1 i 2 są kartonowane, pod nr. 3 i 4 mocno oprawione. — Za nadesłaniem należytości naprzód przesyłkę od 50 sztuk począwszy uskuteczniamy franco na nasz koszt.

Adresować: **Expedycya „Górnoślązaka“, w Królewskiéj Hucie, ulica Cesarska nr. 45.**

Dla przystępujących do pierwszéj Komunii św. (Konfirmacyi) polecam

mój skład

bogato zaopatrzony **w biały batyst, gorsety, rękawiczki, koszule dla dziewcząt, koronki, kołnierzyki haftowane, pończochy, zarzutki, spodnice damskie, haftowane wstawki, dalej półkoszulki, kołnierze i krawaty** po świ dnie tanich cenach.

Ignacy Seidler,

Rynek Nr. 24.

Szanownéj publiczności **Rudy** i okolicy polecam się do

oprawiania obrazów.

Przyjmuję również abonament na „Górnoślązaka“, „Biblię“, „Prawdą a Bogiem“, i Goffiniego. Można także u mnie nabyć **wszelkie książki** nakładem Księgarni Katolickiéj z Poznania. Od 1go Kwietnia r. b. otwieram agenturę na „Katolika“ i „Światło.“

Jan Walczuch,

66) w Rudzie.

Do nabycia rzeczywiście

dobrego wina

(dla ludu), jako też wszelkich gatunków **wódek** po nizkich cenach (w większej ilości nadzwyczaj tanio) poleca

Paweł Woźnicka,

61) Gościnny, w Burowcu.

Prawdziwy sér **szwajcarski,**
sér limburgski,
sér bryolski, tłusty,
sér tylsicki, (5)
ruski sér stepowy,
krowi sér, żywiczny,
sér olmicki,
serki kminkowe i ze śmietany

otrzymane w najlepszym gatunku i takowy poleca

A. Sollmann,

Kronprinzenstrasse Nr. 2.

Wskazówki w chorobach wszelkiego rodzaju udziela w Królewskiéj Hucie **A. Kamm,** naprzeciw kościoła św. Jadwigi. (60

Dobre, stare

piwo bawarskie,

butelkę po 10 fenigów, poleca

Paweł Woźnicka,

62) Gościnny w Burowcu.

Codziennie świeże:

najdelikatniejsze śledzie wędzone,
najdelikatniejsze piklingi,
flundry,
sprotki,
najdelikatniejsze węgorze morskie,
najdelikatniejsze wędz. łososie,
najdelikatniejsze śledzie łososiowe, jak również łosoś w galarecie, minogi, zwijane śledzie marynowane, sardelle,
śledzie opiekane,
śledzie marynowane

poleca szczególnéj uwadze

A. Sollmann

Kronprinzenstrasse 2.

Alten und jungen Männern

wird die soeben in neuer vermehrter Auflage erschienene Schrift des Med. Rath Dr. Müller über das

gestörte Nerven- und Sexual-System

sowie dessen radicale Heilung zur Belehrung dringend empfohlen.

Preis incl. Zusendung unter Couv. 1 Mk.

C. Kreikenbaum, Braunschweig.

---

(37) **UWAGA.**

Nadmieniamy, że w ekspedycyi „Górnoślązaka“ nabyć można dziełko pod tytułem:

„Ksiądz Jan Bosco, jego żywot i czyny“,

w którym umieszczone są również cuda tego św. kapłana, jakie za życia, za jego przyczyną się działy. Dziełko to jest bardzo piękne i pożyteczne i z tego powodu polecamy takowe Szan. Czytelnikom. Nadto jest ono bardzo tanie, kosztuje bowiem tylko **50 fen.** bez oprawy a w oprawie **75 fen.**

Nakładem T. Szczepańskiego w Królewskiéj Hucie G.-S. — Redaktor J. Widera w Królewskiéj Hucie G.-S. — Drukiem Fr. Plocha w Królewskiéj Hucie G.-S.